

Ks. Marian Pisarzak MIC

Święto Matki Bożej Licheńskiej. Komentarz liturgiczny

Wstęp

Liczne w roku kościelnym święta i dni maryjne nie konkurują ze sobą, tylko się uzupełniają, dając coraz bardziej wyrazisty obraz postaci Najświętszej Maryi Panny i Jej roli względem Chrystusa i Kościoła. Z intencją ukazania w miarę wyczerpująco Matki Bożej w zbawczym dziele Jej Syna, a także w życiu i misji Kościoła, został przygotowany bogaty *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*. Jego zawartość to 47 różnych formularzy mszy, rozpisanych na okresy liturgiczne w ciągu roku. Niektóre formularze ukazują charakterystyczne przymioty oblicza/ducha Maryi albo Jej szczególny patronat wobec czcicieli. Ten zbiór mszy maryjnych jest przewidziany głównie na użytek sanktuariów. Nadano mu przydomek skarbcza maryjnego, z którego można czerpać stare i nowe modlitwy, skierowane do Boga przez przyczynę Najświętszej Maryi Panny¹.

Przywilej i zadanie

Niektóre sanktuaria cieszą się przywilejem *własnego* formularza. Jest on stosowany w doroczną uroczystość, specyficzną dla miejsca kultu, ale też może być używany jako okolicznościowa msza wotywna, zgodnie z przepisami liturgicznymi².

W tekstach własnych mszy maryjnej określonego sanktuarium jest ukazana specyfika tego kultu. Dzięki tym tekstom można poznać przesłanie i misję miejsca świętego. Nie tylko obrazu (lub figury), lecz całego sanktuarium i prowadzonych w nim dzieł. Odczytaniem i ożywianiem „ducha” sanktuarium zajmuje się rektor świątyni i kustosz obrazu; zwykle wspierają go odpowiednie agendy, zwłaszcza ośrodek formacji maryjnej.

Ma sens poznanie historii sanktuarium, odczytanie ikonografii cudownego obrazu, wizyta w świątyni i obejście całego jej otoczenia, rzeczywisty udział w świętej liturgii mszy i sakramentów, w nabożeństwach i objaśnieniach przewodnika³. Lecz ponadto warto wniknąć w teksty mszy maryjnej i liturgii godzin konkretnego sanktuarium. Należy rozważyć modlitwy, hymny i czytania, tak biblijne, przeznaczone na mszalną liturgię słowa, jak też objaśniające lub narracyjne, typu komentarz lub kazanie, zamieszczone w brewiarzowej godzinie czytań. Do takich właśnie źródeł sięgniemy w tym opracowaniu pod tytułem „Święto Matki Bożej Licheńskiej”.

¹ *Zbiór mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998.

² Zob. *Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza*. Tablica pierwszeństwa dni liturgicznych; *Zbiór mszy o NMP...*, Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, nr 27-37.

³ Zob. W. Prusowski, *Rozwój kultu obrazu Matki Bożej i sanktuarium w Licheniu*, „*Salvatoris Mater*” 4(2002) nr 1, 203-228; J. Kumala, *Przesłanie licheńskiego obrazu*, wyd. 3, CFM, Licheń Stary 2012 (poprzednie wydania: 2003 i 2009).

Relacja między 15 września i 2 lipca

Teksty dla licheńskiego sanktuarium (zatwierdzone w 2007 r. przez rzymską kongregację) zostały podane pod datą drugiego lipca⁴. Jednak niektórzy pielgrzymi szukają ich we wrześniu, czyli następnego dnia po święcie Podwyższenia Krzyża Świętego.

Otóż 15 IX nie jest dniem Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej, mimo że w opisie tego kultu czasem pojawia się słowo „Matka Boża Bolesna” i modlitewna inwokacja „Bolesna Królowo Polski, módl się za nami”. Zdarza się, że pielgrzymi nawiedzają to sanktuarium właśnie tego dnia z myślą, że jest to specyficznie licheńskie święto. Jednak do tej pory wrześniowy dzień maryjny nie jest drugim lub trzecim licheńskim odpustem. Różnica jest widoczna wyraźnie w mszalnych kolektach. Im poświęcimy nieco więcej uwagi.

Piętnastego września w liturgii dominuje temat uczestnictwa Najświętszej Maryi Panny w zbawczym dziele Jej Syna, a naszego Odkupiciela i Pana. W tym dniu jest głoszony udział Maryi w Misterium Paschalnym. Kontemplujemy to wydarzenie, patrząc na Jezusa i Maryję w osnowie krzyża i tajemnicy naszego zbawienia. Zanosimy też prośbę, abyśmy doszli do chwały zmartwychwstania, dźwigając nasz codzienny krzyż.

W tym kontekście uświadamiamy sobie, że my wszyscy, czyli cały Kościół jako wspólnota uczniów, otrzymaliśmy dar Matki: „Oto Matka twoja”; nie jesteśmy sierotami, lecz dziećmi Boga i dziećmi Maryi. I zarazem jako Kościół, przez macierzyńską funkcję „rodzenia” nowych chrześcijan, stajemy się Kościołem-Matką, do której można skierować zawołanie: „Niewiasto (Kościele), oto synowie Twoi!”. Trzeba, abyśmy kształtowali w sobie postawę i zdolność (mocą Ducha Świętego) do macierzyństwa i zarazem synostwa. Takie zadanie mieści się w kategorii misterium, o którym św. Paweł powiedział: *Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła* (Ef 5, 31-32).

Takie jest przesłanie liturgii o Najświętszej Maryi Pannie Bolesnej.

Natomiast 2 lipca, zachowując w tle Misterium Paschalne, jako przewodni temat odwołania się/jawia się dwie sprawy: a) udział Kościoła (wszystkich wierzących, ochrzczonych, *omnium christifidelium*) w zbawczej Męce Chrystusa i b) posługa miłosierdzia na wzór Najświętszej Maryi Panny; nasza kościelna, eklezjalna i solidarna posługa braciom i siostram cierpiącym, „udręczonym cierpieniami”; wszyscy mamy naśladować służebną i pomocniczą rolę Najświętszej Maryi Panny w dziele zbawienia i uświęcenia; mamy spełniać posługę/funkcję Najświętszej Maryi Panny jako Matki dla Chrystusa... i Kościoła, dla konkretnych członków kościelnej wspólnoty wiary⁵.

⁴ Dokument wydany 26 marca 2007 roku, Prot. I109/06/L.; zob. „Anamnesis” (Biuletyn KKBiDS Episkopatu Polski) 13(2007) nr 3 (50), 15-22. Wybór drugiego lipca jako daty licheńskiego święta nawiązuje nie tyle do maryjnej tradycji związanej z tym dniem, co raczej do dnia widzeń pasterza w lesie grąblińskim, nie pomniejszając znaczenia innych dni „objawień”.

⁵ Budowanie wspólnoty eklezjalnej i świadczenie miłosierdzia jako zadanie każdego sanktuarium podkreśla Papieska Rada do spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych w dokumencie pt. *Sanktuarium. Pamięć, obecność i prorocтво Boga żywego* (8.05.1999), 12, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 3, 314-315.

Modlitwa podana w mszale

Sanktuarium licheńskie, jak każde inne, ma swoją aktualność. Wskazuje na nią właśnie kolekta dnia (drugiego lipca) w zdaniu o świadczeniu/czynieniu miłosierdzia udęczonym braciom i siostram. Rzeczywiście, potrzebna jest solidarność społeczna i... eklezjalna, wyrażona w uczynkach miłosierdzia. *Patrzcie, jak oni się miłują!*, jak się wspierają i solidaryzują, tworząc mistyczne Ciało Chrystusa. W tym dziele wspiera nas dar Ducha Świętego, zgodnie z prośbą zanoszoną w stylu komunijnej epiklezy: „Spraw, Boże, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napelnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie”⁶.

Skierujmy przeto naszą uwagę na treść modlitwy mszalnej, zwanej kolektą. Wyraża ona istotne przesłanie licheńskiego sanktuarium. W homiliach chyba rzadko sięga się do duchologii, czyli do tekstów modlitewnych, jak oracje, hymny i pieśni, antyfony, prefacje itp.

Oto w pierwszym zdaniu kolekty jest mowa o tajemnicy cierpienia i tajemniczym sposobie uczestniczenia ludzi wierzących, czyli członków wspólnoty Kościoła w zbawczej Męce Chrystusa. Tekst zda się mówić: *Boże, Ty dopełniasz i kontynuujesz zbawcze dzieło Twego Syna, dokonane przez krzyż i Zmartwychwstanie*. O znaczeniu i sensie tego dzieła rozstrzygnęła miłość Syna do Ojca w Duchu Świętym. Podobnie nasze ludzkie cierpienie nabiera sensu, kiedy jest znoszone z miłością w sercu. Zbawia nas nie samo cierpienie, lecz cierpienie jako „czyn” osoby i ofiara miłości, jako ofiara nasza – włączona w zbawczą Ofiarę Chrystusa, włączona intencjonalnie (w duszy) i sakramentalnie (w czasie Mszy św.).

Cierpienie jest tajemnicą. Nie jest łatwo opisać tę rzeczywistość. Człowieka pozostającego w sytuacji trwałego cierpienia można porównać z drzewem pochylonym i zanurzonym w wodzie. Ostatecznie ból i męka prowadzi do przejścia przez wody śmierci (por. Ps 18, 5: *ogarnęły mnie fale [...] i zatrwożyły mnie odmęty niosące zagładę*). I tak człowiek zanurzony kiedyś sakramentalnie w wodzie chrztu świętego, teraz wydoskonala we własnym ciele tajemnicę Paschy.

Cierpienie trzeba przeżywać nie w kategoriach sprawiedliwości i kary („dlaczego cierpię, za co to mnie spotkało!”), lecz w wymiarze pokuty, miłości i powołania do zadań. Każdy człowiek chory i dotknięty cierpieniem może swój ból ofiarować w określonej intencji, na rzecz dzieł, którymi żyje Kościół, według zasady: „Czyń dobro cierpieniem”. Cierpienie jest wtedy zadaniem i służbą, nowym rodzajem „aktywności” i powołania... Tak nauczał bł. Jan Paweł II w liście apostolskim *Salvifici doloris* o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia. List został wydany 11 lutego 1984, w dniu liturgicznego wspomnienia Matki Bożej z Lourdes. Kontekstem napisania tego listu był przeżywany w Kościele jubileuszowy Rok Odkupienia.

Teologiczny i moralny sens wypowiedzi bł. Jana Pawła II o cierpieniu można tak streścić:

a. W Chrystusie cierpienie zostało przewyciężone miłością Boga Trójjedynego, czyli przeżyło swoją nobilitację – zostało odkupione, wyzwolone z bezsensu. „Odku-

⁶ *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, wyd. 2, Poznań 2010, zob. Trzecia Modlitwa Eucharystyczna.

piające” (zbawcze) cierpienie Jezusa Chrystusa sprawiło, że cierpienie ludzkie stało się „odkupione”, zyskało swój twórczy sens i wymiar: wydaje ono owoce zbawcze, a jego wyniszczająca moc schodzi na plan dalszy.

b. Ujawnienie zbawczego sensu cierpienia ludzkiego nie zmienia faktu, że cierpienie jest złem, któremu należy się przeciwstawiać, choćby przez rozwój medycyny i podobne działania. Gdy jednak medycyna zawodzi, i nie tylko wtedy, to z dobra zbawczego cierpienia wynikają dwie zasady/dwa imperatywy moralne: „Czyń dobro cierpieniem” i „Czyń dobro cierpiącym”! Ewangelia cierpienia nie toleruje bierności w cierpieniu i wobec cierpienia. Paradoksalnie, jest w niej wezwanie do odkrycia w nim (w środku ludzkiej słabości) źródła mocy Bożej, a z drugiej strony przeciwstawienia się złu cierpienia⁷.

Udręczeni niezliczonymi cierpieniami

Czy licheńska kolekta mówi o jakichś szczególnych cierpieniach? – Nie. Tekst odsyła nas do ogólnej sytuacji „bycia w udręce” i ogólnie pojętego stanu cierpienia: chodzi o udręczenie niezliczonymi cierpieniami (przeto różnorodnymi co do specyfiki i stopnia). Łatwo tu skojarzyć naszą myśl i pamięć z wielorakimi współczesnymi chorobami i uzależnieniami. Ich rodzaj i liczba rośnie, jest uwarunkowana także cywilizacyjnie, nie tylko jako następstwa i „owoce” grzechu. Niezależnie od typu uwarunkowań, tym sytuacjom „zniewolenia” trzeba zaradzać. A chorym i konającym – towarzyszyć. Słusznie w tym miejscu możemy przywołać sens istnienia i działania Licheńskiego Centrum Pomocy Rodzinie i Osobom Uzależnionym oraz Licheńskiego Hospicjum pw. bł. o. Stanisława Papczyńskiego, założyciela zakonu marianów, „patrona życia poczętego, lecz często zagrożonego” (abp H. Hoser).

Człowiek cierpiący, w udręce, jest skłonny do zamykania się w sobie, lecz pozostaje otwarty na pomoc, na uczynki miłosierdzia. Dlatego tekst kolekty, rysując przed nami obraz Najświętszej Maryi Panny pod krzyżem Syna (któremu „towarzyszyła jako bolejąca Matka”), zaprasza do naśladowania Maryi, abyśmy naśladowując Ją, działając jak Ona, „z miłością służyli” cierpiącym braciom i siostram” według hasła „Czyń dobro cierpiącym” albo „Idź za wyobraźnią miłosierdzia”. Właśnie tu występuje charakterystyczne słowo „z miłością”, podane jako motywacja i sposób. Nie tylko fachowo i sprawnie, nawet z utrudzeniem i z poświęceniem własnych sił i czasu, lecz nade wszystko czyń dobro „z miłością”, jaka była w sercu Jezusa i Maryi na Kalwarii, w miejscu naszego zbawienia i uświęcenia.

Końcowy fragment kolekty jest prośbą, która kryje w sobie mądrość i walor życiowy. *Dopomóż nam, Boże – mówimy – abyśmy naśladowując NMP, z miłością służyli cierpiącym braciom i siostram, i nieśli im pociechę. Zauważmy ten cel: ...i nieśli im pociechę.* Jakie to ważne i praktyczne zarazem! Nie jeden raz bowiem w sytuacji cierpienia i udręczenia pojawia się bezradność medycyny i nasza bezsilność. Wtedy

⁷ Więcej refleksji podaje W.S. Chomik: *Teologiczna nobilitacja cierpienia w Salvifici doloris Jana Pawła II*, „Quaestiones Selectae” 2 (Wrocław 1995) nr 2, 10-21.

łatwo możemy się czuć zwolnieni z zadania: „Czyn dobro cierpiącym”!

Jak wówczas postąpić? Jak się zachować? – Jeśli rzeczywiście w żaden sposób nie możesz pomóc osobie cierpiącej, to daj jej „pociechę”. Tą pociechą staje się tylko twoja obecność, sama obecność, i nic więcej. Zawsze pociechą może być towarzyszenie, dotyk dłoni, obecność. Ona naprawdę pomaga, chociaż pomóc nie może! Brzmi to paradoksalnie, lecz jednocześnie bardzo realnie i prawdziwie.

Ogarniając sercem dotychczasowe rozważanie bazujące na kolekcje, teraz wypowiedzmy po prostu samą formułę oracji:

Modlitwa:

Boże, Ty w tajemniczy sposób dopełniasz mękę Chrystusa w członkach Jego Mistycznego Ciała, dręczonych niezliczonymi cierpieniami; Ty chciałeś, aby Twojemu umierającemu Synowi towarzyszyła bolejąca Matka, spraw, abyśmy naśladowując Najświętszą Pannę, z miłością służyli cierpiącym braciom i siostram i nieśli im pociechę. Przez naszego Pana.

Liturgia słowa

W liturgii każdego dnia oprócz warstwy modlitewnej i psalmodycznej, zastępowanej częściowo dobranymi pieśniami, bardzo ważnym składnikiem jest zestaw czytań z Pisma Świętego wybranych w określonym aspekcie. Z tej racji *Wprowadzenie do Lekcjonarza mszalnego* podaje taką instrukcję: „Przed poszczególnymi tekstami należy umieścić starannie dobrany tytuł (najczęściej ze słów danego tekstu), aby wskazać główny temat czytania...”⁸. Taki tematyczny tytuł ukierunkowuje, w sensie pozytywnym, przyjęcie słowa Bożego i wchodzi w funkcję przepowiadania homiletycznego. W „tytułach” jest jakoś streszczone przesłanie specyficzne dla sanktuarium.

Na licheński lekcjonarz mszalny składa się pięć lektur biblijnych, razem z czytaniem do wyboru. Ich temat, czyli myśl przewodnia, mieści się w następujących tytułach:

Przeciwstawiłaś się naszej zagładzie, do czytania z Księgi Judyty;

[Bóg] nawet własnego Syna nie oszczędził, do czytania z Listu do Rzymian;

Pan nas umacnia i pociesza w każdym utrapieniu naszym, do czytania z 2 Listu do Koryntian;

W moim ciele dopełniam Mękę Chrystusa dla dobra Jego Ciała, do czytania z Listu do Kolosan;

Obok krzyża Jezusa stała Jego Matka, do czytania z Ewangelii według św. Jana.

Przedstawiona wyżej tematyka tytułów poprzedzających biblijne lektury współgra z tekstami modlitewnymi i poszerza rozumienie licheńskiej specyfiki skoncentrowanej na Misterium Paschalnym i wątku bogoojczyźnianym. W odniesieniu do funkcji Matki Bożej liturgia słowa naświetla Jej rolę Matki Kościoła i Królowej Narodu, który wybrał Ją na swoją Panią i Opiekunkę.

Nasuwa się delikatna przestroga co do sposobu korzystania z czytań dobranych i tematycznie ukierunkowanych. Jeśli w homilii sięgamy jedynie do czytań przewi-

⁸ Zob. *Wprowadzenie do drugiego wydania Lekcjonarza mszalnego*, Poznań 2011, nr 123.

dzianych w liturgii słowa, to – uwaga – chyba łatwo uprawiamy tak zwany biblicyzm, izolując teksty biblijne od całości celebracji, zwłaszcza wtedy, kiedy nie wiążemy „rzeczywistości” słowa Bożego z „rzeczywistością” świętego miejsca i sakramentalnego wydarzenia na ołtarzu. I tak nierzadko „żyją” obok siebie dwa liturgiczne stoły: stół słowa i stół eucharystycznej ofiary. Jest to stół, przy którym uobecnia się Paschalne Misterium Chrystusa i Kościoła. Tej „Ofierze ołtarza”, temu sakramentalnemu wydarzeniu „towarzyszy Bolesna Maryja Panna, Matka Kościoła i Królowa Polski” – jak głosi tekst mszalnej *Modlitwy nad darami*⁹.

Liturgia godzin

Liturgia dnia świątecznego obejmuje nie tylko to, co podaje mszał. Trzeba sięgnąć jeszcze do brewiarza, czyli Liturgii godzin¹⁰. W księdze *Liturgia godzin* nośnikiem specyfiki dnia liturgicznego są własne hymny i tak zwane – oryginalne – drugie czytanie w *Godzinie czytań*. Odnośnie do licheńskiego święta wydobywają one maryjny tytuł Matki i Królowej. Ten akcent lub motyw dobrze harmonizuje z treścią prefacji nr 62, przewidzianej w formularzu mszalnym na dzień drugiego lipca, jako tekst do wyboru.

II czytanie w Liturgii godzin (02.07) zostało zapożyczone z kazania Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego; wygłosił je w Licheniu w dniu koronacji Obrazu Matki Bożej Licheńskiej (15.08.1967)¹¹. Treść fragmentu homilii jest nadal aktualna. Tekst kazania, poprzedzony frazą przewodnią jako tematycznym tytułem, brzmi bardzo wymownie:

„Znak wielki” – Matka Kościoła i Królowa nasza

Sprawujemy dziś świętą liturgię pod Znakiem, który dał nam Apostoł, więziony na wyspie Patmos; „Znak wielki ukazał się na niebie, Niewiasta obleczona w słońce...”. Dzisiaj bardzo dobrze rozumiemy ten „Znak wielki”, który nie niknie z naszych oczu.

Mogłoby się wydawać, że Maryja wypełniła swoje zadanie, gdy z woli Ojca Niebieskiego przysposobiła Ciało Zbawicielowi świata; że Jej macierzyńskie zadanie zostało wykonane wtedy, gdy „zamknął słodką Jezus mowę” na krzyżu. A tymczasem, gdy Chrystus zamilknął, śmiercią swoją przewyciężając śmierć i budząc nadzieję na zmartwychwstanie i żywot, wtedy właśnie testament umierającego Syna czyni Maryję naszą Matką.

Światu potrzeba matki! Im bardziej świat staje się techniczny, im bardziej materializuje się i wyzwala z wartości nadprzyrodzonych i Bożych, tym więcej czuje się osierocony, samotny, bezdomny, bez rodziny, pozbawiony tego, co ojcowskie i co

⁹ Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* o Eucharystii w życiu Kościoła (17.04.2003), 57: *Z Kościołem i jako Matka Kościoła, Maryja jest obecna w każdej z naszych celebracji eucharystycznych*.

¹⁰ Teksty Liturgii godzin zostały zatwierdzone przez KKBiDS 21 stycznia 2014, zob. Dekret Prot. N. 130/13/L.

¹¹ Instytut Prymasowski w Warszawie, *Zbiór kazań Prymasa Tysiąclecia*, nr arch.7675. Pani Marcie Wójcik wyrażam serdeczną wdzięczność za udostępnienie tekstu autoryzowanego.

macierzyńskie. W czasach, gdy kierunki rozwojowe współczesnej ludzkości tak bardzo odrywają ją od Chrystusa i Jego Matki, Kościół pokazuje nam obecnego w Kościele Chrystusa i obecną w misterium Chrystusa i Kościoła Jego Matkę.

Patrząc ku Obliczu Pani i Matki naszej, tronującej w kościele licheńskim, widzimy na Jej piersiach Orła polskiego, znak naszej Ojczyzny ziemskiej. Nie dziwmy się temu! Przecież Maryja wyśpiewała o sobie: *Odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody*. Czyż nie jest to dzisiaj dla nas wymowne? Oto znak naszej Ojczyzny był bezpieczny na piersiach, które karmiły świata Zbawienie! Niech ten związek naszej matki ziemskiej – Ojczyzny, z Matką Boga-Człowieka stanowi program na przyszłość. Niech stanie się gwarantem, że uczciwiej i rzetelniej będziemy uczyli się miłości własnej Ojczyzny. Ani ducha Ewangelii, ani Krzyża Chrystusowego nie obawiamy się dla naszej Ojczyzny. Byłaby ona nieszczęśliwa dopiero wtedy, gdyby Naród polski zapomniał, że Ojca ma w niebie, a tu na ziemi zbawczy Krzyż, pod którym zawsze obecna jest Matka Bolesna, Matka Miłosierdzia, Matka Kościoła, Matka nasza i Królowa polskiej ziemi.

Było to wymowne w znaku, który przyszedł do nas przez posługę pokornego pasterza z lasów grąblińskich. Ten prosty człowiek miał głębokie zrozumienie tego, co służy dobru Narodu. Dobro Narodu trzeba widzieć w Matce Boga! Gdy Jej wszystko zawierzamy i oddajemy, wtedy prawdziwie miłujemy siebie samych, nasze rodziny chrześcijańskie, Ojczyznę świętą i wszystko, co ją stanowi. Uszanowanie praw Boga i Kościoła, praw Chrystusa i Jego Matki to najlepsza gwarancja sprawiedliwości społecznej i współzycia w pokoju, miłości i radości.

Matko Boża Licheńska! Najlepsza Matko nasza, Matko Kościoła, Matko ziemi naszej! Wiemy, że jak dotychczas, tak i nadal błogosławioną zwać Cię będą wszystkie narody, a więc i Naród polski, Kościół w Polsce, cała Ojczyzna, wszystkie serca, każda rodzina, każdy ojciec, matka, dziewczę, młodzieniec, każde dziecko i niemowlę! Ty bowiem jesteś Zwycięską Matką Boga, a zwyciężasz przez miłość. Zawieramy się Twej miłości i prosimy, abyś Ty, która dałaś światu umiłowanego Syna Bożego, dała nam przez Niego gorącą miłość Boga i braci.

RESPONSORIUM - Z prefacji o NMP (MRp nr 62).

W. Święta Maryja,+ przyjmując pod krzyżem testament Bożej miłości, * jako Matka wzięła za swoje dzieci wszystkich ludzi.

K. Otacza macierzyńską miłością Naród, który Ją wybrał na swoją Królową; + udziela mu pociechy w utrapieniach * i wspiera w dążeniu do wiecznej ojczyzny. W. *Jako Matka*.

Do przytoczonej homilii dodajmy współczesny hymn, który otwiera licheńskie Nieszpory. Nie jest on jedynie narracją historii, zawiera bowiem współczesne aktualizacje dla Narodu, który chce pozostać wierny Bogu, Krzyżowi i Ewangelii pod opieką i z pomocą Najświętszej Maryi Panny.

1. O Matko nasza najlepsza
Z Jezusem w męce złączona
W licheńskim świętym obrazie
Swym dzieciom pomoc niosąca

2. Tyś wsparciem ludu prostego,
Strażniczką życia Bożego.
Orła trzymając na piersi,
Miłości uczysz Ojczyzny.
3. Pokuty głosząc konieczność,
Różaniec dajesz nam w dłonie.
I w ślady życia Chrystusa
Wprowadzasz lud pogubiony.
4. Stojąc pod krzyżem zbawienia,
Wzięłaś nas wszystkich za dzieci.
I odtąd domy i serca
Otaczasz płaszczem opieki.
5. Licheńska nasza Królowo
I Matko pięknej miłości,
Upraszań pokój dniom naszym
I strzeż sumienia w czystości.
6. Niech Bóg nasz w Trójcy jedyny
W tej pieśni będzie chwalony
Za cuda, jakie objawił
W Twym życiu pełnym świętości. Amen.

Patrz, aby serce z sercem się spotkało

Do pełnego przeżywania liturgii należy aktywne zaangażowanie całego człowieka, duszy i ciała. Jakże często zaczyna się ono od tego, co uszy słyszą i co oczy widzą. „Słowo i gest” – to formuła oddająca istotę czynnego uczestnictwa w liturgii. Dlatego teraz od czytania i słuchania liturgicznych tekstów przejdźmy do oglądania licheńskiego wizerunku. Pobożne oglądanie nazywa się kontemplacją. Oczywiście, kolejność czynności mogłaby być odwrotna. Podczas tej kontemplacji, czyli wnikania „głębiej” niż widzą oczy, zwłaszcza że obraz ma wymiary zaledwie jak większy obrazek, pomocą nam będzie „ikonograficzny opis obrazu Błogosławionej Dziewicy Maryi w Licheniu”, dokonany w 1965 roku przez Jerzego Pietrusińskiego, historyka sztuki¹². Z obszernego opisu zaczerpnijemy tylko niektóre fragmenty pomocne do naszej medytacji.

Obraz ukazuje górną część postaci Maryi, z głową nieco zwróconą na lewo (na prawo, gdy się nań spogląda) jednocześnie pochyloną ku dołowi. Przymknięte i spuszczone oczy nadają młodzietkiej i delikatnej twarzy o perłoworóżowej karnacji wyraz melancholijnego zamyślenia (może też przejęcia, albo zadumy). Głowa Maryi okryta jest spływającą na ramiona szatą, błyszczącą złotem, bogato ozdobioną orna-

¹² J. Pietrusiński, *Ocena artystyczna obrazu Błogosławionej Dziewicy Maryi w Licheniu*, Warszawa 1965, mps; z łac. tłum. J. Karbasz MIC. Ten tekst poddany korekcie literackiej znajduje się na internetowej stronie licheńskiego sanktuarium: www.lichen.pl/pl/121/cudownyobraz (sczytany: 27.09.12r).

mentami roślinno-kwiatowymi i wysadzaną rozetami z ozdobnych kamieni. Rząd drogich kamieni znajduje się również na szacie otaczającej twarz Maryi. Brzegi zawieszonych na głowie szaty, po obu stronach tej drogocennej materii, przyozdobione zostały symbolami Męki Pańskiej. Między tymi symbolami po lewej stronie (gdy się patrzy) znajdują się: gwoździe, ciernie, krzyż, włócznia, gąbka, naczynie do umycia rąk, ręka, która wymierzyła podwójny policzek, bicze, kości do gry, baranek paschalny. Po prawej stronie widnieje: podobizna na chuście Weroniki, kogut piejący trzykrotnie, drabina i kielich. Pomędzy dwoma końcami szaty, szyję Maryi zdobi pięć sznurów pereł. Na piersiach, jakby na małej złoczonej tabliczce, znajduje się orzeł w koronie. Nad głową Maryi dwaj zwróceni ku sobie aniołowie, podtrzymujący złotą koronę oprawną w drogie kamienie, a nad nią kula z ozdobnym krzyżem. Na obrazie dostrzega się ślady świadczące o tym, że obraz podlegał renowacji pod koniec XIX w. Jednakże sama twarz Maryi pozostała nienaruszona.

.....

Dalej autor opisu licheńskiego wizerunku podejmuje wątek historyczny. Ten aspekt – przygotowany prawie pięćdziesiąt lat temu – dziś musi być uzupełniony nowszymi wynikami badań, choć kwerenda źródeł jest nadal wskazana.

Otóż w połowie XIX w. obraz został przyniesiony na teren licheński przez Tomasa Kłossowskiego, kowala zamieszkałego we wsi Izabelin. On to – jako pielgrzym – wracając z Częstochowy przez Ligotę Wielką, przyniósł ze sobą „pamiątkę”. Najpierw obraz doznawał czci w jego domu, potem zawiesił go w lesie na drzewie, następnie – w związku z „widzeniami” Mikołaja Sikatki – został umieszczony w świątyni parafialnej w 1852 r. Był oprawiony w złoczone ramy, z obudową na wzór kapliczki¹³, w której znajdował się do czasu konserwacji przed koronacją w 1967 r.

.....

Jerzy Pietrusiński, jako historyk sztuki w Polskiej Akademii Nauk, zbadał, że wiele danych wskazuje na to, iż cudowny obraz został namalowany przez polskiego artystę w XVIII w., co zdaje się potwierdzać *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*¹⁴. Obraz Licheński jest kopią cudownego obrazu z Rokitna, leżącego w Ziemi Lubuskiej, do 1918 roku w granicach archidiecezji poznańskiej, obecnie w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Przypuszcza się, że obraz z Rokitna był namalowany w holenderskiej pracowni na początku XVI w. „Po różnych kolejach losu” znalazł się najpierw w Bledzewie, później w Rokitnie za sprawą Kazimierza Jana Opalińskiego, opata cysterskiego; cystersi z klasztoru w Bledzewie od 1661 r. zarządzali parafią w Rokitnie. Do tego obrazu opat odnosił się z wielkim sentymentem religijnym, rodowym i patriotycznym. W 1669 r. przeniósł się na jakiś czas z Bledzewa do Rokitna i ulokował tu „swoją” obraz, który od początku doznawał czci, jednakże wzrost kultu nastąpił po roku 1670, kiedy specjalna komisja teologiczna, powołana przez Stefana Wierzbowskiego, biskupa poznańskiego, potwierdziła niezwykłość zgłoszonych łask i uznała

¹³ Wygląd „kapliczki” podaje A. Friedrich, *Historia cudownych obrazów NMP w Polsce*, t. 3, Kraków 1908, 225. W tym czasie licheński obraz znajdował się w parafialnym kościele św. Doroty w Licheniu Starym.

¹⁴ T. 5 woj. poznańskie, z. 8, pow. koniński, opr. J. Eckhardt, J. Orańska, Warszawa 1952, 18.

obraz za cudowny¹⁵. Następnego roku wizerunek był publicznie uczczony w Warszawie, w kaplicy królewskiej. Król Michał Korybut Wiśniowiecki przed nim modlił się o pokój w kraju (ponieważ bardzo niespokojne były lata jego panowania: 1669-1673)¹⁶. Ten obraz towarzyszył królowi podczas pertraktacji z przeciwnikami w wojskowym obozie pod Lublinem. Za przyczyną Matki Bożej pojednały się zwaśnione strony, rokoszanie odstąpili od buntu. Obraz przyozdobiony nową szatą, koroną i orłem powrócił do Rokitna jesienią 1671 r. po uroczystej „stacji” w kościele św. Marii Magdaleny w Poznaniu¹⁷. Instalacji obrazu w Rokitnie dokonano 21 listopada 1671 r. przy ogromnym napływie duchowieństwa i wiernych. Rosła sława tego wizerunku. Papież Pius VI (bullą wydaną w 1786 r.) obdarzył pielgrzymujących do Rokitna specjalnym odpustem.

Przed wykonaniem licheńskiej kopii rokitniański obraz był już zakryty sukienką przyozdobioną w drogie kamienie, na której dwaj aniołowie podtrzymywali koronę nad głową Maryi, a na Jej piersi widniał biały orzeł, z napisem „Udziel, Panie, pokoju dniom naszym” (*Da pacem, Domine, diebus nostris*)¹⁸.

I znów odwołajmy się do charakterystyki obrazu. Historyk sztuki tak napisał o wiernej kopii i ideowej wymowie wizerunku: *Obraz Matki Bożej Licheńskiej jest małą kopią obrazu z Rokitna¹⁹, przybranego w szatę z orłem, której z początku brakowało na obrazie namalowanym przez Holendrów. Malarz obrazu licheńskiego naśladował dość dokładnie rokitniański obraz, co do układu, jak i myśli przewodniej. Oddał on prawie taką samą twarz, wzmocnił postać złotymi elementami i przyozdobił symbolami Męki Pańskiej. Wszystko to namalował na cienkiej deseczce, ponieważ „obrazek” miał służyć prywatnej pobożności jakiegoś pielgrzyma. Biorąc pod uwagę, że poza środkową Polską nie zachowały się żadne inne obrazy przypominające obraz z Rokitna, dlatego licheński obraz uważam za jedyną jego kopię²⁰.*

Mówiąc najbardziej ogólnie, na obrazie dominują dwie przewodnie myśli: godność królewska Maryi i zapowiedź Męki. Pierwszą wyraża korona podtrzymywana przez aniołów, co znajduje się w sztuce malarskiej wieków średnich, lub nieco póź-

¹⁵ Powyższe dane uzupełniają tekst J. Pietrusińskiego. Zob. D. Śmierchalski-Wachocz, *Matka Boża obozowa. Geneza i rozwój kultu Matki Bożej Rokitniańskiej*, w: *Sanktuarium Rokitniańskie. Dzieje i konteksty*, t. 1, red. G. Chojnacki, A. Draguła, Zielona Góra 2009, 18-19.

¹⁶ Tamże, 19. Autor zaznacza, że modlono się przed tym obrazem o pokój już „w czasie najazdu szwedzkiego”, obnosząc go po terenie obozu pod wodzą Jana Piotra Opalińskiego, stąd powstała nazwa „Matka Boża Obozowa” (s. 9) albo „Rycerska” (20).

¹⁷ Tamże, 20.

¹⁸ A. Friedrich, *Historia cudownych obrazów...*, t. 1, Kraków 1903, 165-1692 (rycina wizerunku na s. 165); por. A. Brosig, *„Imagines miraculosae”*, Poznań 1935; G. Chmarzyński i S. Wiliński, *Kraina międzyrzecka - sztuka*, w: *Ziemia Lubuska*, pr. zb., Poznań 1950; D. Śmierchalski-Wachocz, *Matka Boża obozowa...*, 19.

¹⁹ Oryginał z Rokitna ma wymiary 27x40 cm, natomiast licheński blat tylko 9,5x15,5 cm; w efekcie kopia jest siedem razy mniejsza.

²⁰ O zachowanych kopiach obrazu pisze D. Śmierchalski-Wachocz, *Matka Boża obozowa...*, 19-20, przypis nr 40. Zob. B. Grabowska, *Ikonoografia przedstawienia Matki Bożej Rokitniańskiej*, w: *Sanktuarium Rokitniańskie. Dzieje...*, t. 1, 107. Ksiądz E. Makulski, kustosz licheńskiego sanktuarium, posiada oryginalną kopię z 1770 roku, inną niż kopia licheńska; zapis na rewersie wskazuje na proveniencję wielkopolską; ostatnio obraz był w posiadaniu urszulanek szarych w Chylicach k. Warszawy.

niej. Znak orła – uważany za godło Królestwa i Rzeczypospolitej – wskazuje na Bogurodnicę jako Królową Korony Polskiej. Drugą myśl przewodnią wyraża oblicze Maryi i symbole Męki Pańskiej ozdabiające Jej szatę. Twarz nasuwa myśl o cierpieniu – Maryja przejęta jest przyszłymi cierpieniami. Narzędzia Męki Pańskiej, „arma Christi”, odnoszono do Maryi (według idei średniowiecznych, mówiących o współcierpieniu i współodkupieniu). Współbrzmia one z sentencją: *Arma Passionis Christi se armavit Maria / quando contra Diaboli pugnam se preparavit* – Narzędziami Męki Chrystusa uzbroiła się Maryja, gdy przeciw atakom diabła się sposobiała.

Tę artystyczną ocenę Obrazu zamykam krótkim streszczeniem wniosków i zaleceniami:

- Obraz Matki Bożej z Lichenia został wykonany w XVIII w. w Wielkopolsce [...], jako kopia cudownego obrazu z Rokitna.

- Ideową treść dzieła zawierają dwa główne przesłania: Maryja jako Królowa Korony Polskiej i rzadziej spotykany w ikonowych ujęciach – element Męki.

- Obraz może być zaliczony między cenne zabytki tak pod względem wzniosłej wymowy (idei), jak i poprawnego artystycznie wykonania.

- Ten mały obrazek przeznaczony był do prywatnej pobożności, jednak szybko stał się obiektem szerszego kultu.

Z pomocą przedstawionego opisu wpatrujemy się w Oblicze Matki Bożej Licheńskiej. Niech serce z sercem się spotka. Ponieważ pielgrzymka jest ... spotkaniem.

Modlitewnemu zapatrzeniu i skupieniu mogą pomóc słowa antyfony do pieśni Maryi, towarzyszące licheńskim Nieszporom: Błogosławiona jesteś Matko Kościoła i nasza Królowo, / z Tobą stajemy pod krzyżem Twojego Syna, / i dziękujemy Bogu za dar wiary świętej.

Zakończenie

Zauważmy na koniec, jak bardzo poucza nas, umacnia i pociąga ku umiłowaniu Boga i Ojczyzny nie tylko historia licheńskiego sanktuarium, nie tylko wymowa ikonografii świętego i cudownego obrazu, nie tylko zdumienie ogromną świątynią i jej naturalnym „zielonym” otoczeniem, nie tylko udział w sakramentach świętych tu sprawowanych lub przyjmowanych, lecz także liturgiczna modlitwa licheńskiego święta kierowana do Boga i Najświętszej Maryi Panny w drugim dniu lipca każdego roku i ilekroć jest odprawiana msza licheńska jako msza wotywna w dniach naszego pielgrzymowania. Tu spotykają się w syntezie dwa wymiary – *sacrum* i natura, łaska wiary i dar piękna, miłość Boga i patriotyzm. Przez to wszystko Najświętsza Maryja Panna objawia się i przychodzi do nas jako nasza Bolesna Matka i Miłosierna Królowa.